

**postanowienie**

**Sądu Najwyższego**

**II KK 42/03**

**TEZA aktualna**

1. Punktem wyjścia dla oceny, czy i ewentualnie w jakim zakresie oskarżony mógł skorzystać z obrony koniecznej jest stwierdzenie wystąpienia bezprawnego i bezpośredniego zamachu na prawnie chronione dobro oskarżonego: zdrowie i wolność, a nawet życie. Bez znaczenia jest przy tym, że oskarżony dobrowolnie kontaktował się z uczestnikami zorganizowanej, najgroźniejszej przestępczości oraz to, że podejmowane przez napastników zachowania, to wynik pozaprawnych "rozliczeń" oskarżonego z tymi osobami. Tak samo bez znaczenia jest, że stosując obronę konieczną oskarżony posłużył się bezprawnie posiadaną bronią. Nie ma też decydującego znaczenia, czy napastnik, starając się doporowadzić oskarżonego do stojącego w pobliżu samochodu, czynił to ze znaczną albo mniejszą siłą oraz czy oskarżony podjął, czy też nie, próbę uwolnienia się nim użył broni palnej. Przewaga bowiem fizyczna napastnika nie dawała większej szansy na skuteczność przeciwstawienia się.

2. Dokonując ustalenia i oceny czy przyczyną przekroczenia granic obrony koniecznej nie był strach lub wzburzenie usprawiedliwione okolicznościami zamachu, w rozumieniu art. 25 § 3 k.k. uwzględnić należy niepowtarzalne okoliczności każdego wypadku, w tym także to kto działa w obronie koniecznej.

**Skład orzekający**

Przewodniczący: Prezes SN L. Paprzycki (spraw.)

Sędziowie: E. Gaberle, A. Tomczyk

**Sentencja**

Sąd Najwyższy w sprawie J. S., oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 25 § 2 k.k., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 17 czerwca 2003 r., kasacji, wniesionej przez obrońcę oskarżonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 13 sierpnia 2002 r., sygn. akt II AKa 255/02 zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 26 kwietnia 1999 r., sygn. akt VIII K 221/98, oddała kasację, a kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciąża oskarżonego J. S.

## **Uzasadnienie faktyczne**

Sąd Apelacyjny w Warszawie, wyrokiem z dnia 13 sierpnia 2002 r., w sprawie II AKa 255/02, zmienił wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 26 kwietnia 1999 r. wydany w sprawie VIII K 221/98 w zaskarżonej części odnośnie pkt I aktu oskarżenia w ten sposób, że przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k. przyjął za podstawę prawną skazania J. S. za przypisany w wyroku w pkt 1 - art. 11 § 1 d.k.k. w zw. z art. 148 § 1 d.k.k. w zw. z art. 22 § 3 d.k.k., zaś za podstawę prawną wymiaru kary za ten czyn art. 11 § 1 d.k.k. w zw. z art. 148 § 1 d.k.k., art. 22 § 3 d.k.k. oraz art. 57 § 1 i 3 pkt 1 d.k.k., odstąpił od orzeczenia kary dodatkowej pozbawienia praw publicznych, a w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Od powyższego wyroku Sądu Apelacyjnego kasację wniósł obrońca oskarżonego J. S. i zarzucając rażące naruszenie prawa procesowego, mogące mieć wpływ na treść orzeczenia, polegające na nie skorygowaniu uchybień popełnionych przez Sąd pierwszej instancji, wyrażających się w rezygnacji z przesłuchania oskarżonego, oparciu orzeczenia nie na całokształcie okoliczności sprawy, ale na dowolnie wybranych fragmentach zeznań świadków i pominięciu w wyroku Sądu odwoławczego zarzutów licznie podniesionych w apelacji obrońcy oskarżonego, bądź uznanie zarzutów za bezzasadne, bez należytego uzasadnienia powodów zajętego stanowiska wniósł o uchylenie wyroków Sądów obu instancji i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie o uniewinnienie oskarżonego wobec tego, że działał on w warunkach obrony koniecznej.

## **Uzasadnienie prawne**

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja obrońcy oskarżonego J. S. jest bezzasadna.

W pierwszej kolejności stwierdzić trzeba, że Sąd Apelacyjny, ponownie rozpoznając apelację obrońcy oskarżonego, nie tylko orzekł w granicach w jakich nastąpiło przekazanie (art. 442 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.), uwzględnił wskazania Sądu kasacyjnego zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 2002 r. II KKN 178/00 (art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.), ale także, co w tej sprawie najistotniejsze, w wystarczającym zakresie, wymaganym przepisem art. 457 § 2 k.p.k., ustosunkował się przekonująco do wszystkich zarzutów wniesionej w tej sprawie apelacji.

Sąd Najwyższy, uchylając poprzedni wyrok Sądu Apelacyjnego, w uzasadnieniu swego orzeczenia wskazał, rzecz ujmując najogólniej, na potrzebę rozważenia raz jeszcze wszystkich istotnych okoliczności zdarzenia, w toku którego oskarżony J. S. oddał z pistoletu dwa strzały, raniąc w brzuch A. K. W szczególności chodziło o potrzebę skontrolowania przez Sąd odwoławczy, czy prawidłowe były ustalenia i ocena stanowiących ich podstawę dowodów, dotyczących zakresu zagrożenia dla dóbr prawem chronionych oskarżonego i jego świadomości co do tego. A więc czy chodziło tylko o jego zdrowie i wolność, czy też także życie, a ponadto, czy w sytuacji, gdyby przyjąć ustalenie, że zagrożone było tylko zdrowie i wolność, oskarżony, podejmując obronę, nie działał w błędzie co do tego, że zagrożone było

także jego życie. W końcu Sąd Najwyższy zwrócił także uwagę na potrzebę bardziej wnikliwego rozważenia, czy w czasie stosowania obrony koniecznej, jeżeli doszło do przekroczenia jej granic, to nie było to wynikiem strachu lub wzburzenia usprawiedliwionych okolicznościami zamachu, w rozumieniu art. 25 § 3 k.k. Wszystkie pozostałe zarzuty, sformułowane w kasacji obrońcy oskarżonego, a stanowisko to Sąd Najwyższy w obecnym składzie podziela, zostały uznane na nie trafne.

Sąd Apelacyjny, w uzasadnieniu zaskarżonego ostatnią kasacją obrońcy oskarżonego orzeczenia, o czym przekonują w szczególności wywody zawarte na jego stronach 889 i następnym, przedstawił pełną i przekonującą argumentację, przemawiającą za wydanym w postępowaniu odwoławczym orzeczeniem.

Podzielić należało pogląd, iż Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się naruszenia przepisów postępowania przeprowadzając postępowanie dowodowe, a w uzasadnieniu swego orzeczenia, zgodnie z wymogami określonymi w art. 424 § 1 k.p.k., przedstawił pełną i przekonującą argumentację przemawiającą za ustaleniem istotnych w tej sprawie okoliczności faktycznych.

Trafnie Sąd Apelacyjny przyjął, że najistotniejszym dowodem w tej sprawie są wyjaśnienia oskarżonego J. S., który podał wszystkie okoliczności niezbędne dla ustalenia: czy spełnione zostały warunki ustawowe korzystania z obrony koniecznej (art. 22 § 1 d.k.k.), jakiemu dobru prawnie chronionemu przynależnemu oskarżonemu groził bezpośredni bezprawny zamach A. K., czy przekroczone zostały granice obrony koniecznej (art. 22 § 3 d.k.k.) i czy nastąpiło to jako wynik strachu lub wzburzenia usprawiedliwionych okolicznościami zamachu. Trzeba stanowczo stwierdzić, że żaden z przeprowadzonych dowodów nie pozostawał w sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonego. Dlatego też, oceniając trafność rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego w zaskarżonym ostatnią kasacją obrońcy oskarżonego wyroku, ograniczyć się można do wskazania tych elementów wypowiedzi J. S., które znalazły się już w jego pierwszych wyjaśnieniach (k 422 i nast.), a które, co do istoty, nigdy nie zostały przez niego zmienione. Zaznaczyć jednak należy, że będzie to tylko aprobujące powtórzenie argumentacji przedstawionej w uzasadnieniu zaskarżonego ostatnią kasacją wyroku Sądu Apelacyjnego.

Trafnie Sąd Apelacyjny przyjął, że przede wszystkim z wyjaśnień oskarżonego wynika, i to w sposób niebudzący wątpliwości, że przedmiotem zamachu, także w dniu ostatniego zdarzenia, było zdrowie i wolność oskarżonego, a nie jego życie. Tak to właśnie przedstawiał oskarżony i to było jego udziałem, gdy poprzednio został porwany i maltretowany przez tych samych prześladowców, którzy w ten właśnie sposób chcieli "wygzekwować", to, co również ostatnim razem nazwali "rozliczeniem się" z pozaprawnych wspólnych interesów. To nie o życie oskarżonego chodziło, które napastnicy bez porównania mniej cenili niż ich "należność". Nawet jednak przyjęcie - że skoro oskarżony w pełni świadomie utrzymywał kontakty z uczestnikami najgroźniejszej, zorganizowanej przestępczości, dla których życie kogoś, kto nie wywiązuje się z "zobowiązań" nie stanowi żadnej wartości, to mógł obawiać się, że tym razem nie skończy się na maltretowaniu, a po prostu zostanie pozbawiony życia i że nie można wykluczyć, iż taki właśnie był zamiar napastników lub ich mocodawców - to i tak nie ma to istotnego znaczenia dla prawnej oceny późniejszego

zachowania oskarżonego, które następnie stało się przedmiotem zarzutu aktu oskarżenia.

Punktem wyjścia dla oceny, czy i ewentualnie w jakim zakresie oskarżony mógł skorzystać z obrony koniecznej jest stwierdzenie wystąpienia bezprawnego i bezpośredniego zamachu na prawnie chronione dobro oskarżonego: zdrowie i wolność, a nawet życie. To ustalenie pozwala przyjąć, iż oskarżony J. S. był uprawniony do obrony koniecznej w rozumieniu art. 22 § 1 d.k.k. (art. 25 § 1 k.k.). Bez znaczenia jest przy tym, co trafnie stwierdzają Sądy obu instancji, że oskarżony dobrowolnie kontaktował się z uczestnikami zorganizowanej, najgroźniejszej przestępczości oraz to, że podejmowane przez napastników zachowania, to wynik pozaprawnych "rozliczeń" oskarżonego z tymi osobami. Tak samo bez znaczenia jest, że stosując obronę konieczną oskarżony posłużył się bezprawnie posiadaną bronią. Nie ma też decydującego znaczenia, czy napastnik, starając się doprowadzić oskarżonego do stojącego w pobliżu samochodu, czynił to ze znaczną albo mniejszą siłą oraz czy oskarżony podjął, czy też nie, próbę uwolnienia się nim użył broni palnej. Przewaga bowiem fizyczna napastnika nie dawała większej szansy na skuteczność przeciwstawienia się.

Zgodzić się trzeba ze stanowiskiem Sądów obu instancji, że w tych warunkach oskarżony miał prawo posłużyć się bronią, ale, wobec szczególnych okoliczności tego zdarzenia, miał możliwość, a tym samym obowiązek, skorzystania z równie skutecznego, ale mniej szkodliwego dla napastnika, sposobu użycia broni. Ponieważ tego nie uczynił, to, jak trafnie to przyjął Sąd Apelacyjny, przekroczył granice dozwolonej obrony koniecznej. Co prawda poczucie bezkarności najgroźniejszych przestępców przekracza w zasadzie wszelkie granice, to jednak starają się oni zawsze unikać sytuacji umożliwiających ich identyfikację, a w szczególności zatrzymanie. Jeżeli sytuacja za tym przemawia, niezwłocznie korzystają z możliwości ucieczki. Zwłaszcza wtedy, gdy działają w miejscu publicznym i w obecności przypadkowych osób. Tak było właśnie w tym wypadku. Gdy padły strzały, mężczyźni znajdujący się dotąd w stojącym w pobliżu samochodzie ograniczyli się do zabrania oskarżonemu niesprawnego pistoletu i zabrania rannego napastnika, co pozwoliło oskarżonemu na ucieczkę. Można by nawet twierdzić, że samo oddanie przez oskarżonego strzałów z pistoletu w powietrze spowodowałoby taki sam skutek - ucieczkę napastników. Nie można jednak było oczekiwać od oskarżonego, w takich warunkach zagrożenia, że podejmie ryzyko, iż napastnicy nie uciekną, lecz zabiorą mu pistolet i jednak doprowadzą do samochodu. Miał więc oskarżony, w ramach obrony koniecznej, prawo do skierowania broni w stronę napastnika i przez oddanie strzału zranienie go. Miał bowiem prawo skutecznego przeciwstawienia się zamachowi. Jednocześnie jednak trafnie Sąd Apelacyjny przyjął, iż istniały warunki do równie skutecznego, ale mniej szkodliwego dla napastnika, sposobu użycia broni. Wystarczy zwrócić uwagę właśnie na wyjaśnienia oskarżonego, dotyczące okoliczności w jakich posłużył się bronią. Co oczywiste, napastnik nie spodziewał się, że oskarżony posiada broń. Gdyby bowiem liczył się z tym, dysponując znaczną przewagą siły fizycznej, broń tę (wymagającą przed oddaniem strzału przeładowania) bez trudu oskarżonemu odebrałby. Z kolei oskarżony wyjaśnia, że napastnik przytrzymał go w taki sposób, że bez przeszkód wyjął ukrytą broń, przeładował ją i po skierowaniu w brzuch napastnika oddał dwa strzały, po których broń zacięła się,

uniemożliwiając oddanie kolejnych strzałów. Były to warunki, w których oskarżony bez jakichkolwiek trudności mógł broń skierować ku nogom albo rękom napastnika, mając pewność, bo to więcej niż oczywiste, że zranienie w te miejsca okaże się w takim samym stopniu obezwładniające napastnika. Z takiej możliwości wyboru nie skorzystał i w ten sposób przekroczył granice obrony koniecznej.

Nie ma również podstaw do przyjęcia, co także przekonująco zostało wywiedzione w uzasadnieniu zaskarżonego ostatnią kasacją orzeczenia Sądu Apelacyjnego, że przyczyną przekroczenia granic obrony koniecznej nie był strach lub wzburzenie usprawiedliwione okolicznościami zamachu, w rozumieniu art. 25 § 3 k.k. Słusznie Sąd ten zwrócił uwagę na to, że dokonując ustalenia i oceny w tym zakresie uwzględnić należy niepowtarzalne okoliczności każdego wypadku, w tym także to kto działa w obronie koniecznej. Nie chodzi przy tym, co oczywiste, o to, że oskarżony to osoba, która w owym czasie funkcjonowała co najmniej na obrzeżach najgroźniejszej zorganizowanej przestępczości, ale na pewno ktoś, kto doskonale zdawał sobie sprawę z kim się zadaje i co mu grozi. Właśnie dlatego również przy czynnościach życia codziennego nie rozstawał się z bronią palną, licząc się w każdej chwili, że będzie musiał jej użyć i to w sytuacji bezpośredniego zagrożenia dla jego dóbr najcenniejszych. Nie mieliśmy w tym wypadku do czynienia z młodą nierozważną kobietą, która w porze nocnej zostaje napadnięta w odludnym miejscu, ani emerytką, którą złodziej chce pozbawić dopiero co otrzymanej renty, ani ze starszym czy niepełnosprawnym człowiekiem napadniętym przez chuliganów. To oni w tych ekstremalnych dla nich warunkach mogą zostać opanowani przez obezwładniający strach, czy także wzburzenie, które zbliża ich stan psychiczny i emocjonalny do tego określonego w art. 148 § 4 k.k. Natomiast nie ten oskarżony i nie w tych warunkach, który z całą pewnością mógł doznać znaczącej obawy i zdenerwowania, ale brak było podstaw, jak to słusznie przyjął Sąd Apelacyjny, do przyjęcia, iż zostały spełnione warunki określone w art. 25 § 3 k.k.

Uznając zatem, że Sądy obu instancji nie dopuściły się wskazanych przez obrońcę oskarżonego w apelacji i kasacji naruszeń prawa procesowego, a wręcz przeciwnie - dokonały poprawnych ustaleń wszystkich istotnych okoliczności, przede wszystkim na podstawie wyjaśnień oskarżonego, a ponadto uznając, iż w szczególności Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu orzeczenia zaskarżonego ostatnią kasacją, w pełni i przekonująco przedstawił, na tle okoliczności tej sprawy, problematykę korzystania przez oskarżonego z obrony koniecznej - Sąd Najwyższy oddalił kasację obrońcy J. S., obciążając tego ostatniego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego na podstawie art. 636 § 1 k.p.k.